

**IZABELLA
GUSTOWSKA**
...płynąc...

GALERIA
KRONIKA

CENTRUM
SZTUKI
W BYTOMIU

**IZABELLA
GUSTOWSKA**
...płynąc...

wilgoć

Izabella mówi: „...dam ci cytaty z mojego ciała...“

Uśpiona kobieta leży zanurzona w wilgoci leśnych źródeł i miękkich mchów, a może w matni dzikiego, letniego ogrodu, gdzie rodzą się barwne i ciężkie sny. Czas rozprzestrzenia się jak zapach, słabnie i znowu się nasila. Wilgoć osiada na jej twarzy, na ustach.

Wilgoć, i ta w powietrzu, i ta w ziemi, opowiada historię nieokietzanej fascynacji. Skradająca się woda, nasycająca grudki ziemi lub piasek, czyli powolne zamakanie, jest apodyktycznym przenikaniem lub zawłaszczaniem. Wilgoć wyzwala swą nieograniczoną potencjalność życia i rozkładu jednocześnie. Skraplając się wyznacza czas drążąc kamienie.

fluid

Izabella mówi: „...nie ma dwóch takich samych miłości, takich samych słów, takich samych dotknięć...“

Uśpiona kobieta dryfuje w wielkiej łodzi. Unosi ją lekki prąd. Mija wielkie, pochylone nad taflą wody drzewa i cieniste zarośla. Jakby na mgnienie oka zatrzymuje się w gąszczu fioletowo-białych kwiatów wodnych lili. Kobieta widzi snem: płynący czas, zmieniające się barwy liści, coraz to inne oczy i dłonie.

Fluidy, czyli ciepło ciała i eteryczna materia duszy, są tym wszystkim, co nieodgadnione i płynne jak emocjonalne dryfowanie świadomości i podświadomości, jak nieważkość myśli. Stanowią o ciągłości snu i jawy, fikcji i prawdy. Tak - w istocie - somnambuliczna śmierć staje się wyłącznie emanacją wyobraźni.

topiel

Izabella mówi: „...życie - co to jest życie? To, czym nie można żyć...“

Nachyliła się nad wodą i zobaczyła tam nie siebie ale inną kobietę. Tamta była starsza, patrzyła na nią szeroko otwartymi oczyma. Ruchy jej dłoni były powolne, bo czas kuliście rozchodził się po powierzchni wody. Zanurzyła się bardzo głęboko, za głęboko, żeby zobaczyć jej myśli.

Nieustanne pogrążanie się w niebezpieczeństwie codzienności, jest jak ponawiana ciągle próba wody. Wtajemniczenie nie stanowi już ochrony ale kolejne zaproszenie do przekroczenia progu. Huk kłębiącej się topieli przeraża ale i uwodzi.

tafla

Izabella mówi: „...szukanie siebie w wielu portretach, gra ze sobą, z własnym wizerunkiem, z własnym ciałem...“

Zniknęła. Zdaje się, że wpadła do studni w rozgrzany letni wieczór. Woda była chłodna - orzeźwiająca. Wszystko - dźwięki, zapachy, światło - stało się nagle tajemnicze i pociągające; lekko przytłumione i rozedrgane. Miała mokre włosy. Wtedy dopiero uświadomiła sobie, że właśnie w tej chwili, sens miało jedynie utonięcie. Już nie chciała rozbijać tafli wody, kiedy spostrzegła, że ktoś bacznie się jej przygląda sponad cembrowiny.

W wodnym zwierciadle widać to, co odbite, tak jak w studni widać jednocześnie całe niebo, i twarz, i to, co pod wodą. Zatopione światy są światami równoległymi, które tylko czasem, zupełnie nieoczekiwanie, zlewają się ze sobą nawzajem. Tajemniczy, studzienny tunel wody jest właściwie lustrem o płynnie zmieniającej się grubości.

fala

Izabella mówi: „...a ja wciąż staję się na nowo...“

Kobieta brodzi w płytkiej wodzie odpływu. Patrzy na kamyczki i rozgwiazdy, po które jednak nie sięga. Słońce odbija się w perłowej macicy martwych skorupiaków. Woda podnosi się bezszelestnie i szybko; jest niepowstrzymana i głęboka. Narastająca fala odrywa stopy kobiety od dna, kołysze ją aż do kolejnego odpływu.

Przeptywanie na drugi brzeg jest tylko złudzeniem. Brzeg nie istnieje, zatem nikt tam nigdy nie dociera. Jest tylko migotliwe falowanie na powierzchni lub pod nią oraz kosmiczna cykliczność fali przyptywu i odpływu. Konieczność księżycowego prawa wody miesza się ze słonecznym porządkiem ziemi.

Izabella mówi: „A ja?“

...PŁYNAĆ...

Woda jest moim przeznaczeniem.

Kocham ten stan zawieszenia.

Unoszące się ciało, lewitujące pomiędzy światem żywych i martwych - szczelnie otulone przezroczystą wszechogarniającą masą.

Wielka magiczna szyba, w której odbija się świat, najprawdziwszy.

Gdzie chmurę można dotknąć i zmienić jej kształt, a jedno uderzenie małego palca może zawirować wszechświatem, gdzie twarz Narcyza pięknieje i kurczy się boleśnie. Kocham ocean, bezpiecznie oglądany z samolotu i siłę fal przewracających mnie na indyjskim brzegu i wodospady Islandii i laguny Wenecji, do której przeznaczenie nakazuje mi wracać co lat 9 i brudny strumyk w Skokach i deszczówkę w moim ogrodzie i kroplę kapiącą z zepsutego kranu.

Kocham tę twarz i stopy obmywane, uwięzione w podwójnej przezroczystości wody i szyby monitora i ponurego starca, syna Erbosa i Nocy, który przewiezie mnie przez błotniste i lodowate wody Styksu.

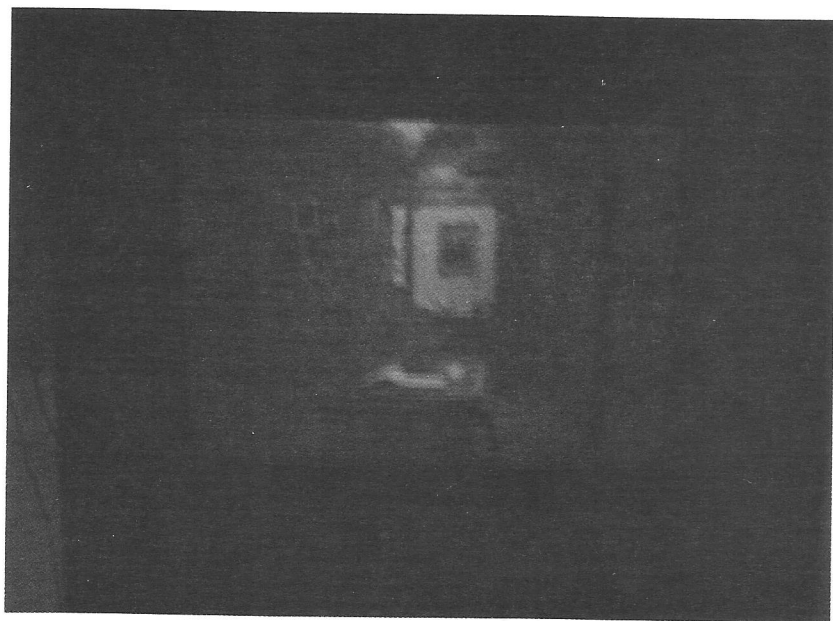


fot Izabelli z 1953 roku

Krajobrazem mego dzieciństwa nie był ład, lecz skraj ładu - zimne, słone, ruchliwe wzgórza Atlantyku. Czasem wydaje mi się, że wizja morza jest moim najbardziej wyrazistym wspomnieniem. Będąc wygnanką, noszę ją w sobie jak purpurowe, opasane białą pręgą „szczęśliwe kamyki“, które nieraz zbierałam, lub muszle błękitnych małży o wnętrzu podobnym do tęczowego paznokcia anioła; w nagłym przypiływie pamięci barwy ciemniejszą i nabierają blasku - pierwotny świat zaczyna oddychać.

Na początku jest oddech. Słyszę czyjś oddech. Czy to mój własny, czy też oddech mojej matki? Nie - to coś innego - coś potężniejszego, nieskończenie odległego, pełnego powagi i znużenia. Tak więc przymknąwszy powieki, unoszę się przez chwilę na falach - jestem małym kapitanem statku badającym pogodę; tarany bijące o falochron - kartacze pyłu wodnego na wspaniałych pelargoniach mojej matki lub kotyszący do snu szmer przepelnionej po brzegi, zwierciadlanej sadzawki, która obraca kwarcowy żwir przy brzegu, leniwie i tagodnie jak dama kontemplująca klejnoty. Może to deszcz dzwonił o szybę okienną, może to wiatr świślał, wypróbowując szczeliny domu jak klawisze. Nie dawałam się oszukać. Macierzyński puls morza ujawniał śmieszność tych naśladownictw. Jak tajemnicza kobieta morze ukrywało nieskończenie wiele, miało różne oblicza, mnóstwo delikatnych, przerażających zasłon. Opowiadało o różnych dziwach i niezmiernych przestrzeniach, choć umiało przypochlebiać się, zdolne też było zabić.

Sylvia Plath - „Ocean 1212 W“ (fragment)



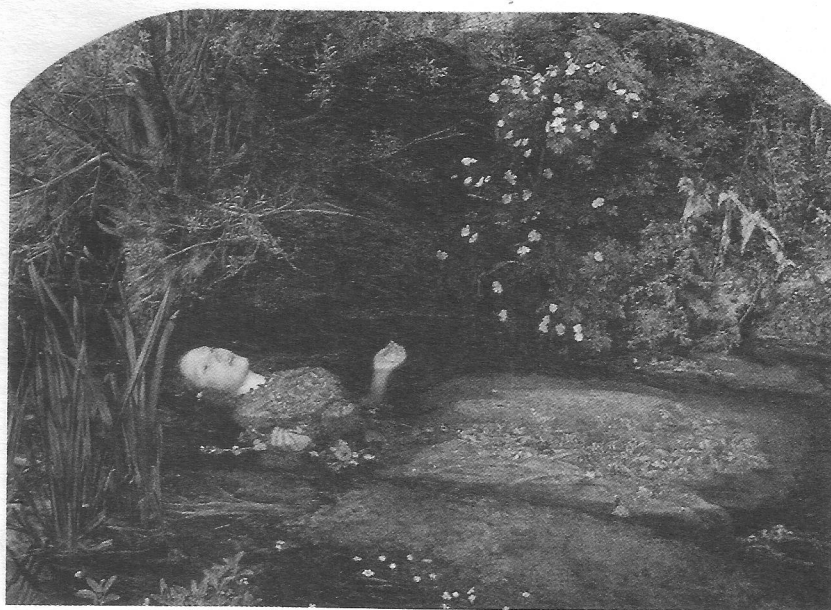
Chwila I, fragment video, wystawa „Sny“, Galeria Arsenał, Poznań, 1994

To, co oczekiwało nas później, w przyszłości, sprawiło, że spacer nad brzegiem morza miał specjalne znaczenie. Żeby to sobie przypomnieć, powinniśmy wziąć się za ręce. To nadałoby naszemu doświadczeniu kształt, jaki zdarzenia tego typu powinny mieć w wyobraźni tłumy, w wyobraźni tych bezmyślnych próżniaków, którzy spacerują beztrosko po molo i dostrzegają nas, często niezamierzenie, kiedy idziemy plażą w bryzgach fal rozbijających się u naszych stóp. Żeby być prawdziwymi, musimy być dokładnie takimi, jak inni wyobrażają nas sobie nieznajomi. A jednak nie trzymaliśmy się za ręce. Szłaś przede mną; dlatego właśnie mogłaś puścić się pędem, zanim zdążyłem cię zatrzymać. Przez chwilę myślałem, że przeraził cię szarawy bezmiar morza i że chcesz uciec od łoskotu fal, potem zdałem sobie sprawę, że w rzeczywistości ucie-

kasz przede mną, że to moja bliskość cię przeraża. Zaczęłaś biec. Przebiegłaś obok chłopca budującego pałac z piasku i nie zwróciłaś na niego uwagi. Było to do ciebie niepodobne. Zazwyczaj zatrzymałabyś się, pogłaskałabyś dziecko, powiedziałaś mu parę miłych słów. Ale wtedy byłaś inna, taka, jakiej nie znałem. I dlatego przebiegając obok kobiety w żałobie powiedziałaś coś, czego nie rozumiałem, i nie zauważyłaś psa, który szedł tuż za nią. Chciałem cię zatrzymać, kiedy tak biegłaś oddalając się ode mnie, ale w pewnym momencie, nagle, zatrzymałaś się sama. Pochyliłaś się i spośród okrągłych kamieni wyrzuconych na brzeg wyciągnęłaś rozgwiazdę, którą pokazałaś mi mówiąc: „Patrz, gwiazda morska“, i to oślisłe stworzenie, trzymane delikatnie koniuszkami palców, zaraziło cię swoim niepokojem i poczułaś się tak, jakby twoje ręce dotknęły trupa, jeszcze zanim twoje serce zdało sobie z tego sprawę, pamiętasz?

W tym wszystkim jest coś bardzo ciekawego, coś, co nie da się wytłumaczyć najbardziej nawet ekstrawagancką teorią techniki fotograficznej. Kiedy weszliśmy na skałę wchodzącą w morze i usiedliśmy na kamieniach, by obserwować lot mew i pelikanów, sfotografowałem cię, pochyloną nad wyżartymi przez furję fal skałami. Miał to być po prostu morski pejzaż, nie przeczę, że banalny, z twoją twarzą na pierwszym planie, w której wyrazu widać było, że pytasz o coś mało istotnego. Dlaczego w takim razie, po wywołaniu filmu, na zdjęciu znalazłaś się w tym salonie, naprzeciw okna?

Salvadore Elizondo - „Farabeuf“ (fragment)

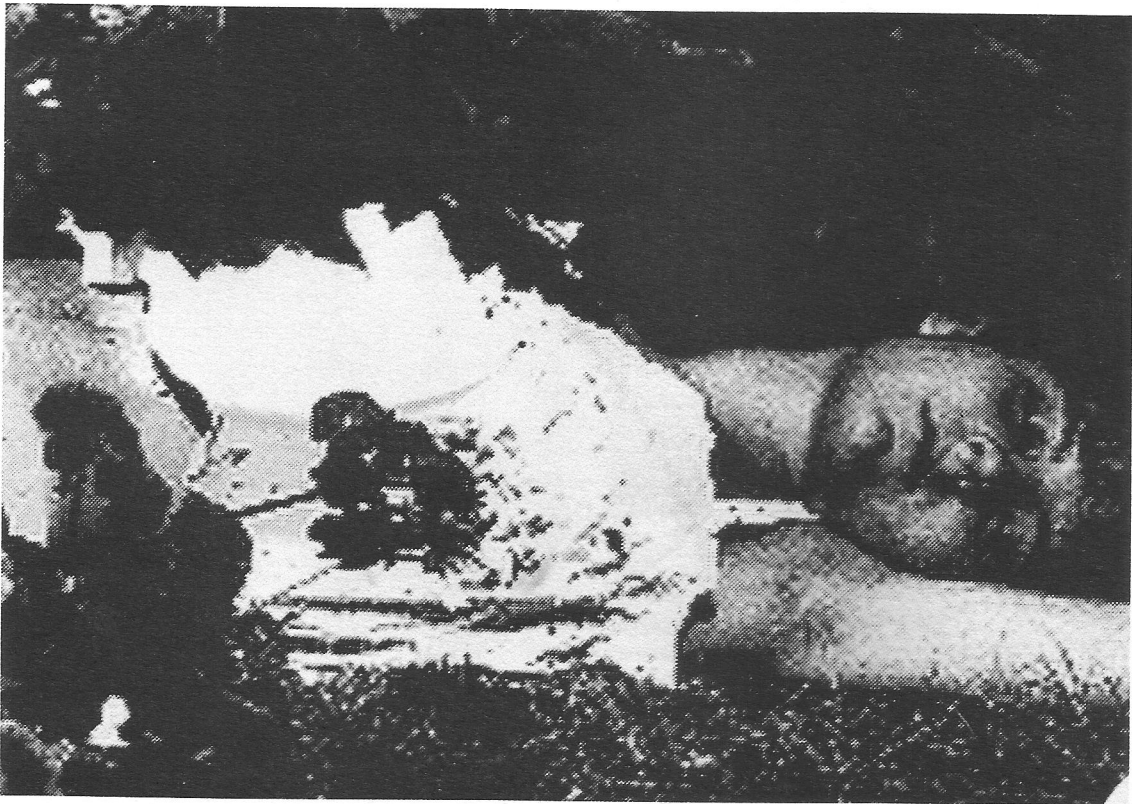


Ophelia - sir John Everett Millais (1851-82), Tate Gallery

„Millais celował w obrazach wywołujących silny uczuciowy rezonans. Jego szekspirowska Ofelia została zakupiona, jeszcze zanim opuściła pracownię. Temat był modny - samobójcza śmierć Ofelii, doprowadzonej do obłędu zabójstwem ojca dokonany przez Hamleta - zainspirował wielu artystów wiktoriańskich. Przedstawiając jedną z najstynniejszych scen szaleństwa, jakie zna literatura, Millais podszedł do swej pracy sumiennie i metodycznie. Starannie wybrał najwierniej odpowiadające szekspirowskiej scenerii zakole rzeczki z rosochatą wierzbą i odmalował je z natury. Idąc za tekstem, ze skrupulatnością botanika odtworzył wiele kwiatów i krzewów, niektóre obarczone symbolicznym znaczeniem. Do postaci Ofelii pozowała, mknąc ofiarnie w wannie, „odkryta“ przez Rossetiego ówczesna muza Bractwa - Elisabeth Siddal. Stara, ciężka od srebrnych haftów suknia, która nasiąkając wodą wciąga Ofelię w głębinę, została przez malarza specjalnie wyszperana w antykwariacie. Ta werystyczna procedura malarska dała jednak efekt osobliwy. Ofelia, obsypana drobnymi kwiatkami, pogrąża się w wodzie z bezwolnie rozłożonymi rękami, patrzy nieprzytomnie spod opadających powiek, ma lekko rozchylone usta, jej długie rude włosy falując w wodzie wplątują się w wodorosty - pomimo wierności detalu z obrazu emanuje somnambuliczno-erotyczna aura. Dała ona nawet asumpt do psychoanalitycznych analiz tego dzieła.



Sen Krystyny II, fragment, 1993



Sen Bogny I, fragment, 1993



Sen Krystyny II, 1993, technika mieszana, 180 x 60
Sen Bogny I, 1993, technika mieszana, 200 x 60

KRÓLOWA

Ból jeden deptce drugiemu po piętach,
Tak szybko biegna. - Laertesie, siostra
Twa utonęła.

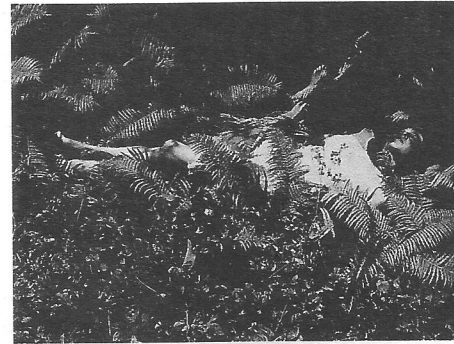
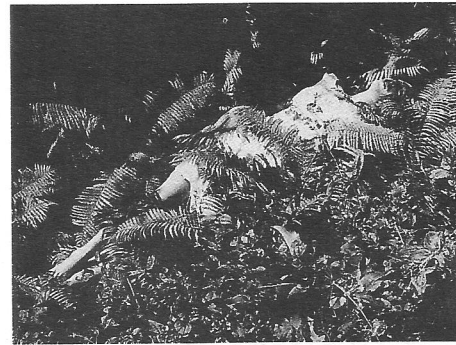
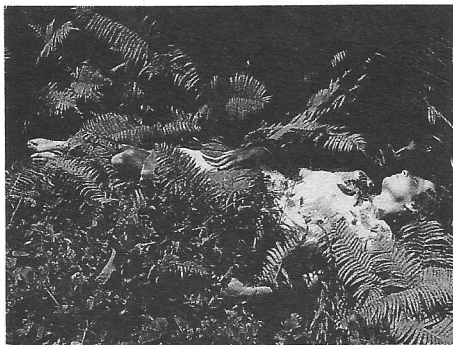
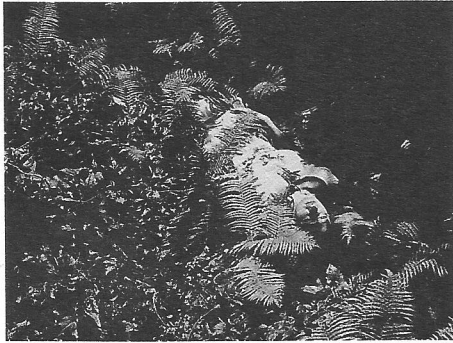
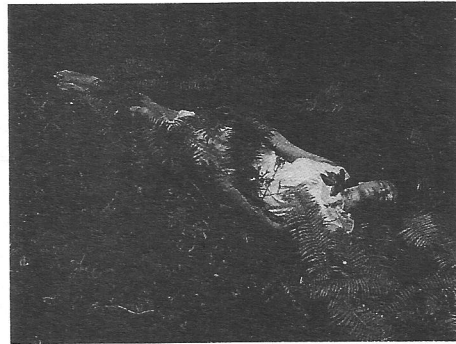
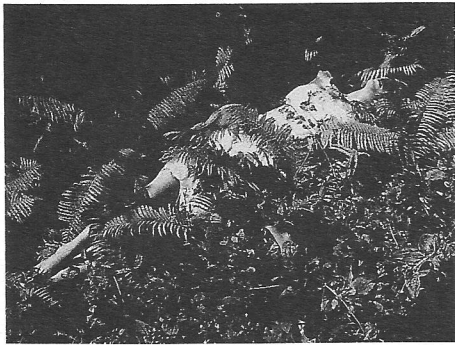
LAERTES

Utonęła! Ach, gdzie?!

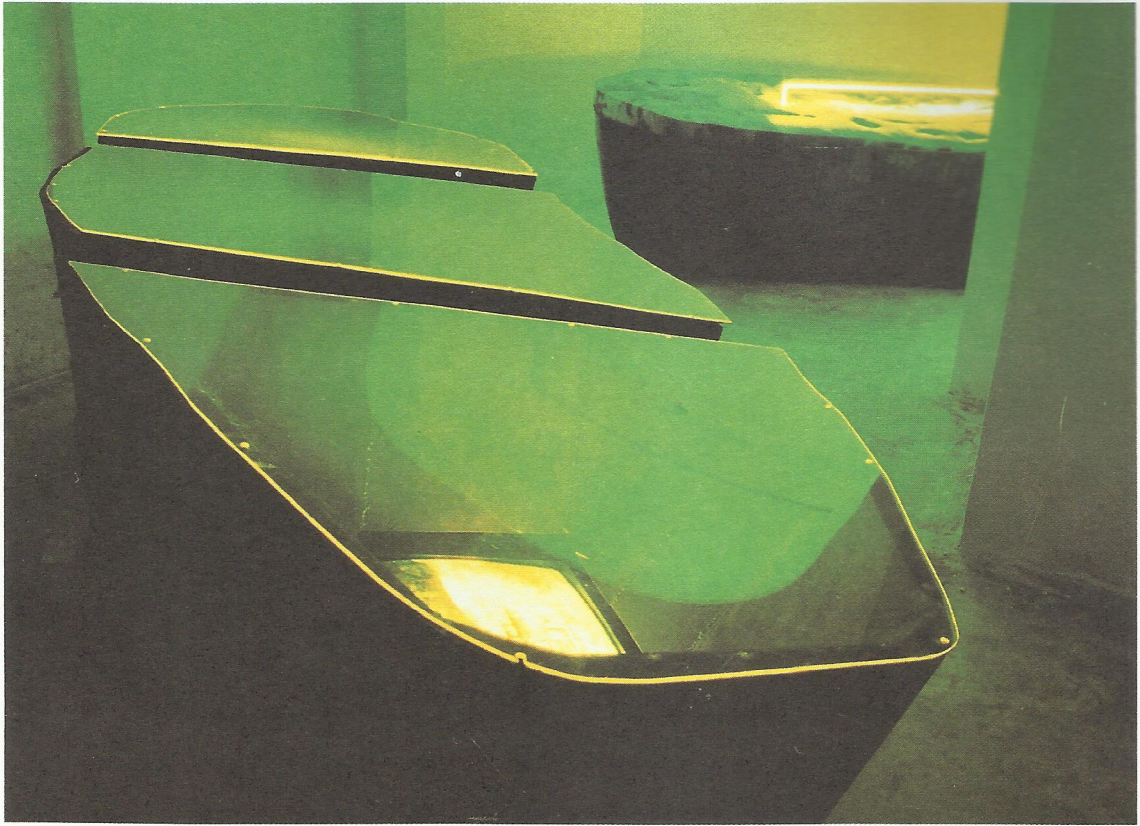
KRÓLOWA

Jest pewna wierzba nad strumykiem, która
Rosnąc pochyło, odbija liść srebrny
W nurcie przezystym. Tam przybyła, niosąc
Wieńce przedziwne z jaskrów i pokrzywy,
Stokrotek, długich storczyków, nazwanych
Przez gburowatych pasterzy grubiańsko,
Choć nazywają je panny wstydlive
Trupim paluszkiem. Tam, na zwisających
Konarach pragnąc swój wianek zawiesić,
Wspięła się, wówczas gałązka zdradliwa
Pękła, a ona i jej wszystkie ziota
Razem runęły w ów płaczący strumień.
Suknia szeroko tak się rozpostarła,
Że jak syrenę czas pewien trzymała
Ją na powierzchni, a ona nuciła
Urywki starych piosenek, nieczuła
Na swe nieszczęście, jak gdyby ów żywioł
Był jej rodzimym, w którym żywot wiodła.

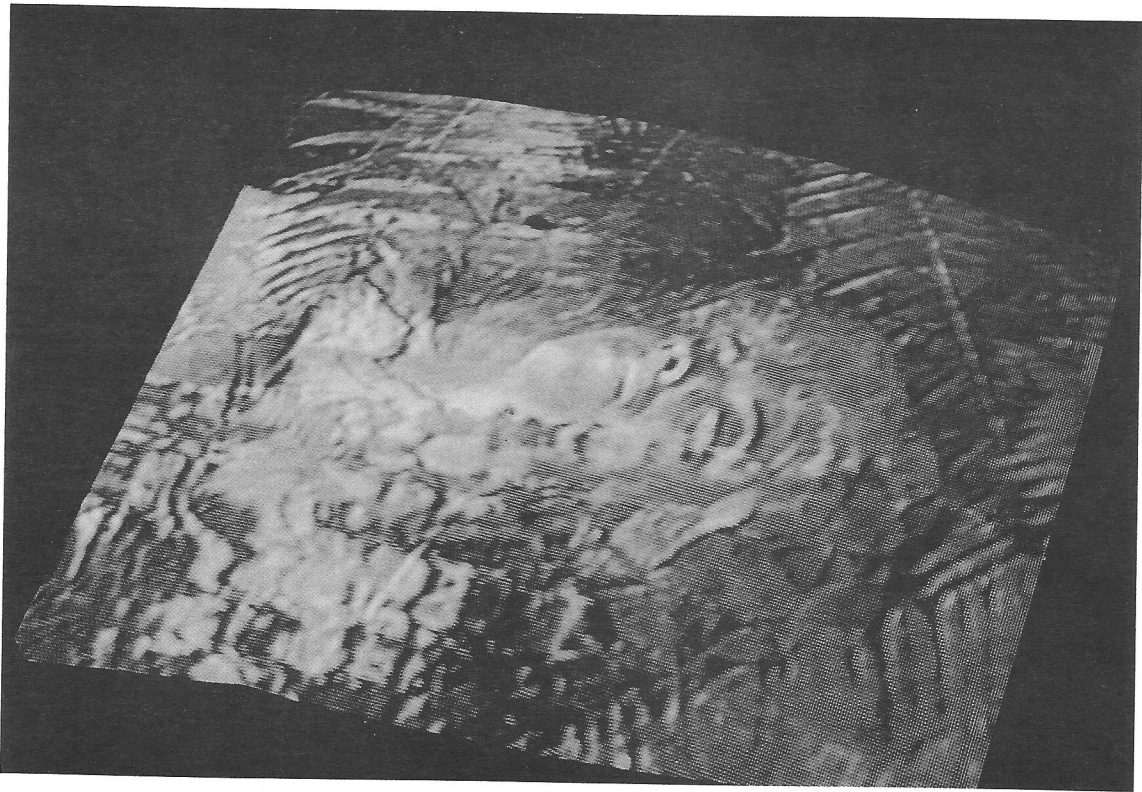
William Shakespeare - Tragiczna historia Hamleta księcia Danii (fragment)



Ofelia 1992/1993, 9 zdjęć roboczych



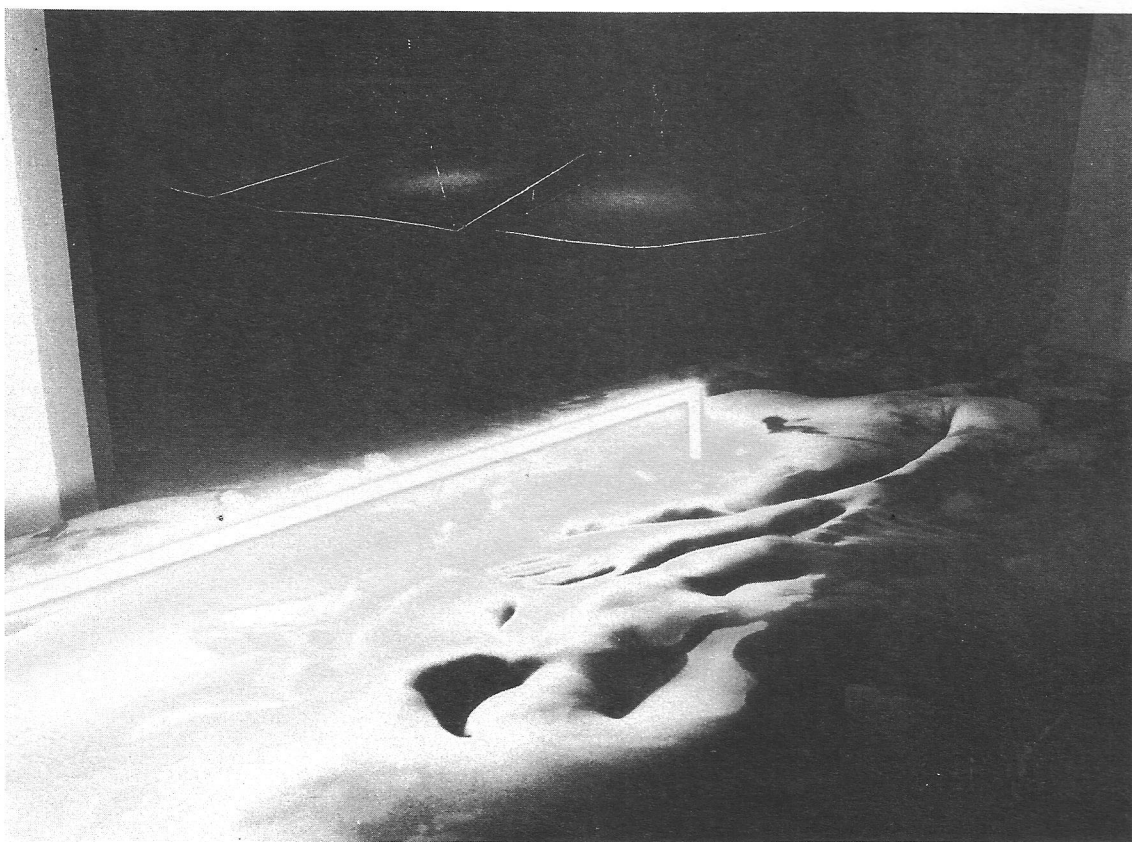
Płynąć II, instalacja (metal, plexi, 3 monitory, 3 magnetowidy), 400 x 150 x 90, wystawa „Wideoprzestrzenie”,
Państwowa Galeria Sztuki Sopot, 1995



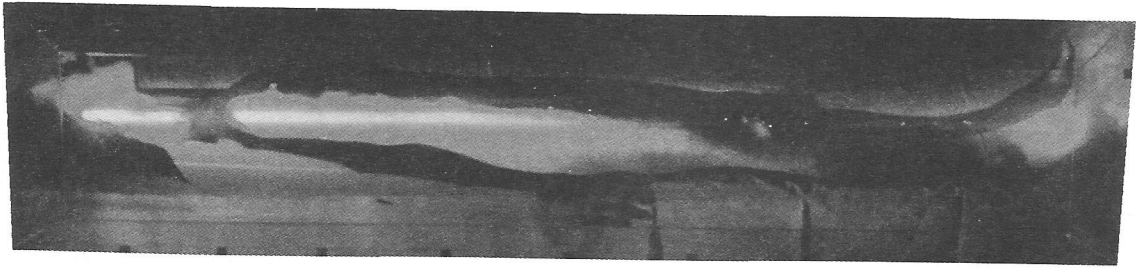
Płynąć II, fragment instalacji *Ofelia - ja*, wystawa, „Wideoprzestrzenie”, Państwowa Galeria Sztuki, Sopot, 1995

Nie ma rzeczy, jaka by nie była
chmurą. Takie są katedry
z rozległego kamienia, i kryształ Biblii,
które czas spłaszczy. Jest nią Odyseja,
co zmienia się jak morze. Jest w niej coś innego
za każdym razem, gdy ją otwieramy.
Odbicie twojej twarzy już jest inne w lustrze
i dzień jest niezdecydowanym labiryntem.
Jesteśmy tymi, co odchodzą. Mnoga
chmura, która topnieje na zachodzie,
jest naszym obrazem. Nieustannie
róża przeobraża się w inną różę.
Jesteś chmurą, jesteś morzem, jesteś zapomnieniem.
Jesteś także tym wszystkim, co stracicieś.

Jorge Luis Borges - fragment wiersza *Chmury* z tomiku „*Historia nocy*”



Płynąć I, instalacja (metal, płótno światłoczułe, neon), 300 x 100 x 90, wystawa „Wideoprzestrzeń”,
Państwowa Galeria Sztuki, Sopot, 1995



Sen szklany, obiekt (plexi, metal, klisza, neon), 210 x 80, wystawa „Sny”, Galeria Arsenał, Poznań, 1994

Woda tak czysta, że mógłbyś
czytać przez nią książkę.
Woda tak miękka, że mógłbyś
płynąć oparty na łokciach.
Leżę jak na kobiercu.
Leżę na niej jak
czerwona odaliska Matisse'a.
Woda była moim dziwnym kwiatem.
Kobietę powinno się malować
bez togi, bez szarfy
na sofie głębokiej jak grób.

Anne Sexton - fragment wiersza Kąpiel nago z tomu „Kochając zabójcę”

Oczy się przewracają w sen jakby obracał nimi wiatr
a powieki otwierają się z lekkim trzepotem jak skrzydło.
Świat jest lodową górą, tak wiele jest pod powierzchnią!
i było i jest, a jednak ten kształt, on może również
śpi. Tamte rysy wydrapane w lodzie, kogoś drogiego
kto zmarł, jesteś rzeźbiarzem śniącym o przestrzeni
i szybkości, mogłaby to zrobić sama twoja ręka.
Ciekawość, namiętna ręka pożądania. Nie żyje,
czy śpi tylko? Czy starczy szybkości? I opadając,
porzucasz wszystko coś uczynił swoim, królestwo
twojego przepływającego ja, bo musisz się obudzić
i tchnąć swe ciepło w ten drogi wizerunek
bez względu na to czy jest martwy czy tylko znika,
jak znika przestrzeń i twoja pojedynczość.

Frank O'Hara - fragment wiersza Sen w locie z tomiku „Twoja pojedynczość”

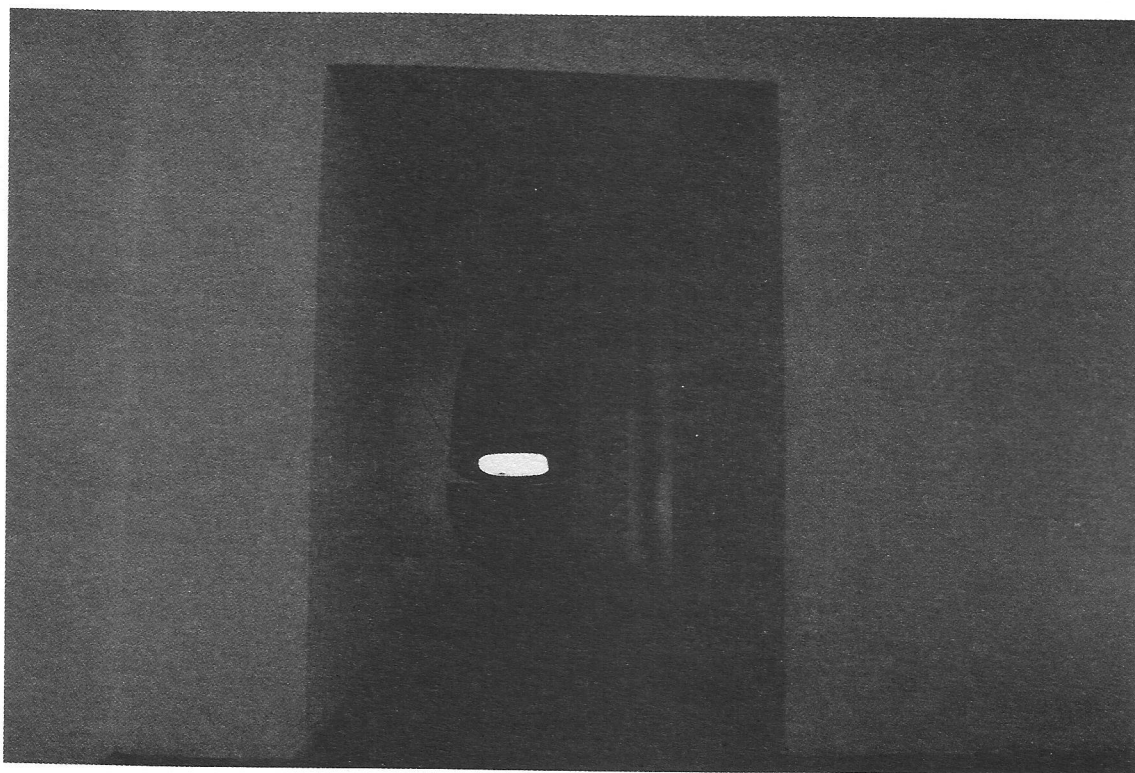


(metal, emalia, fotografia), 70 x 40 x 40 - Plener Słowacko-Polski, Filakowo, 1993



Dźwięk kościołów weneckich, jak serwisów kawowych,
słychać w pozostawionym pudle po przypadkowych
istnieniach. Brązowa ośmiornica
żyrandola w treliżu dawno rzęsą zasnutym
liże mokry postument pełen brudnych i smutnych
też i snów, których nikt nie przelicza.

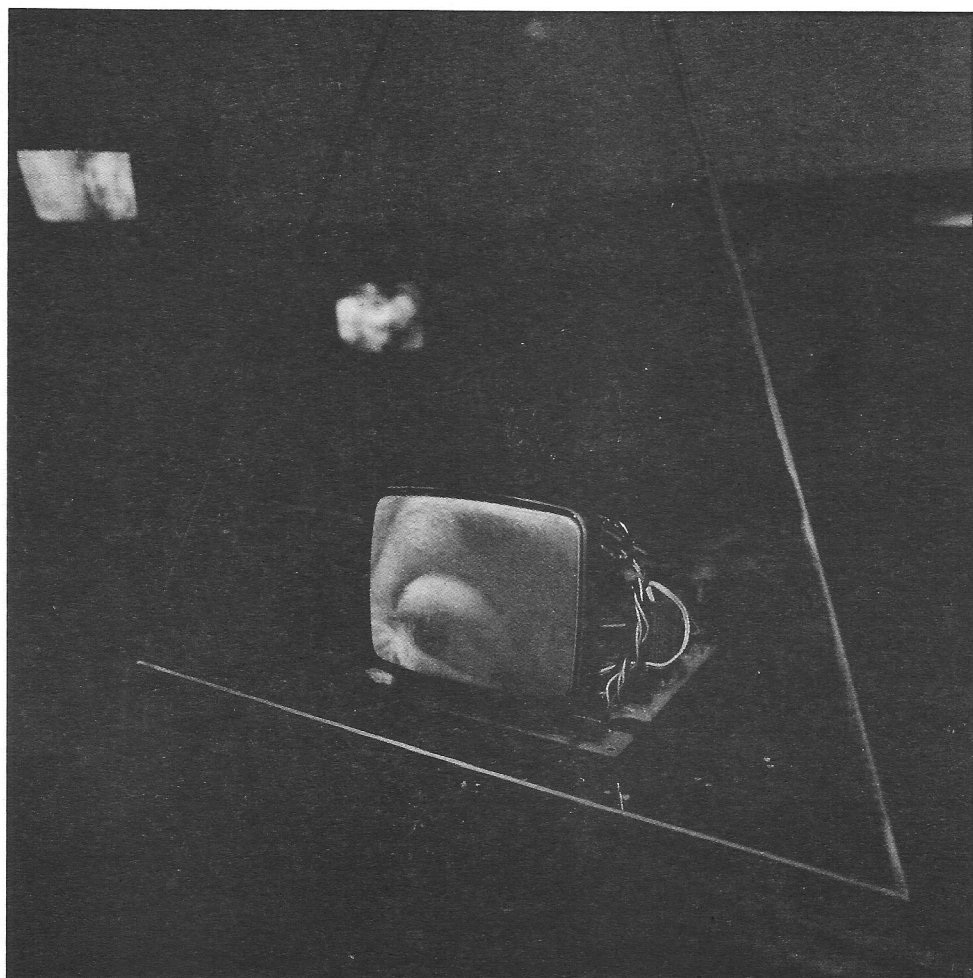
Josif Brodski - fragment wiersza Laguna z tomiku „Lustro weneckie“



Żywa woda, obiekt (blacha, monitor, magnetowid, woda) ± 300 x 80 x 90 , wystawa „Sny“, Sopot, 1994

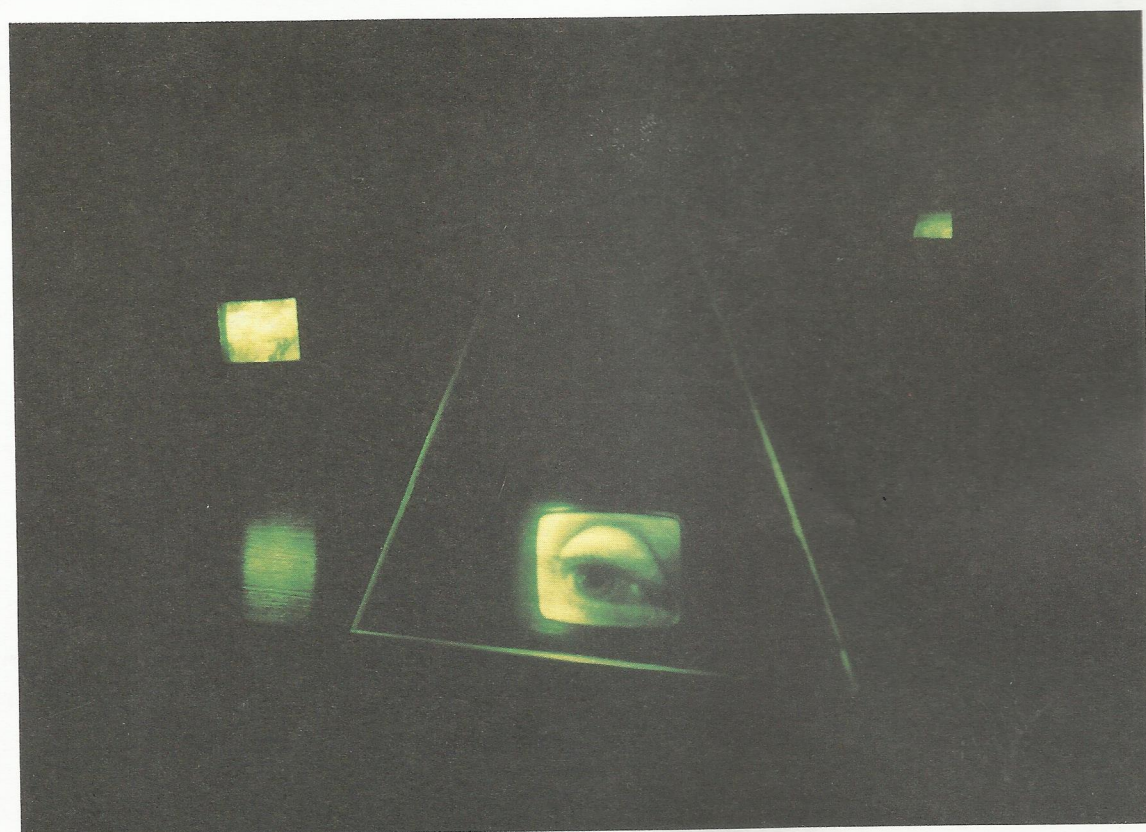
Bezcelowe jest, bym spał.
To płynie we śnie, przez pustynię, przez piwnice.
Uprowadza mnie rzeka i tą rzeką jestem.
Z materii sypkiej zostałem uczyniony, z tajemniczego czasu.
Być może, źródło jest we mnie.
Być może, z mojego cienia
fatalne i złudne wyłaniają się dni.

Jorge Luis Borges - fragment wiersza Heraklit z tomiku „Antologia osobista“

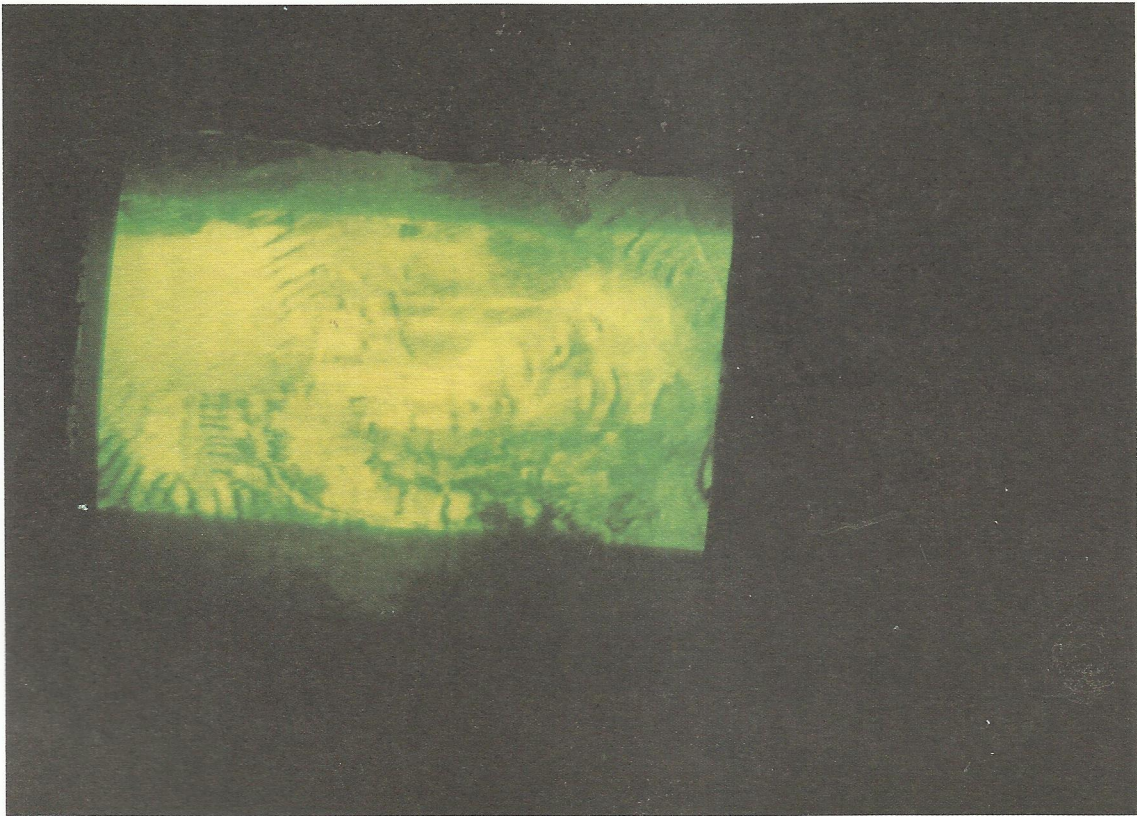


Jesteśmy czasem. Jesteśmy tą słynną
parabolą Mrocznego Heraklita.
Jesteśmy wodą, nie twardym diamentem,
tą, która mija, nie tą, co spoczywa.
Jesteśmy rzeką i również tym Grekiem,
co się w rzece przegląda. Jego obraz
zmienia się w wodzie zmiennego zwierciadła,
w kryształach, który zmienia się jak ogień.
Jesteśmy daremną przewidzianą rzeką
w drodze do swego morza. Rzekę cień otacza.
Wszystko nas pożegnało, wszystko się oddala.
Pamięć nie bije już swojej monety.
A mimo wszystko jest coś, co zostaje,
a mimo wszystko jest coś, co się żali.

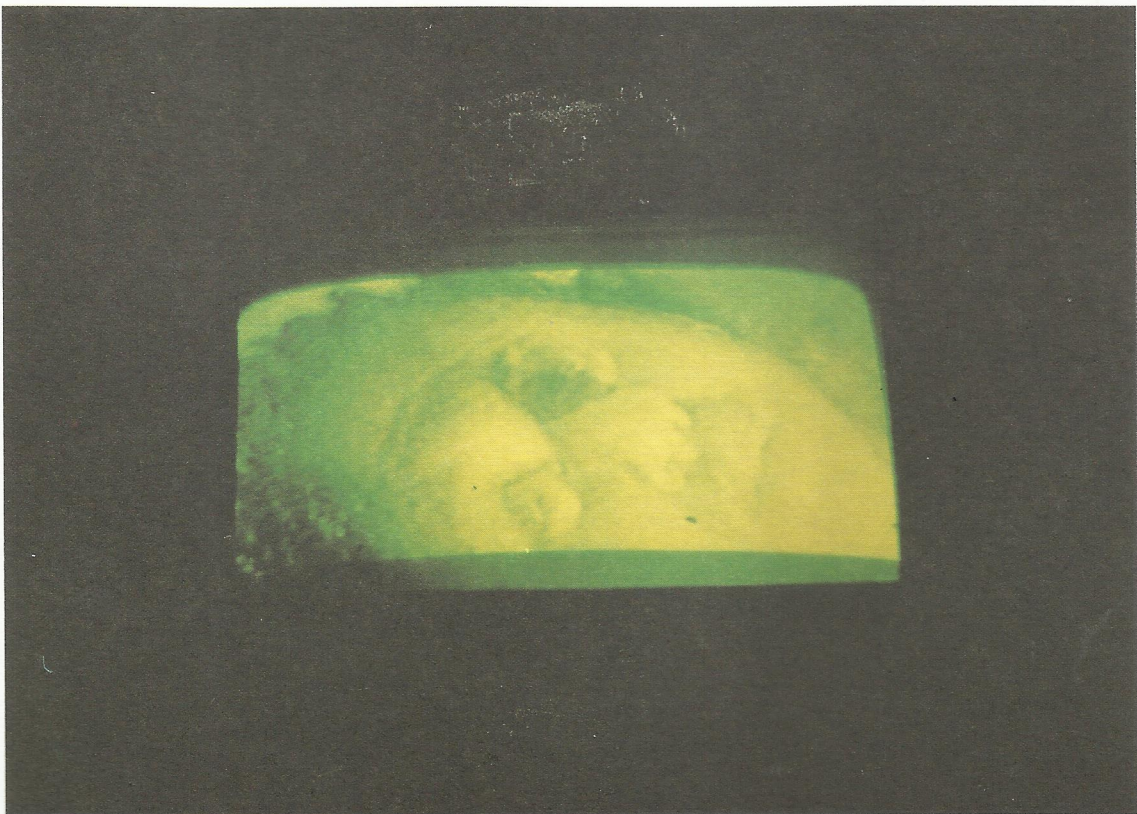
Jorge Luis Borges - To rzeki z tomiku „Historia nocy“



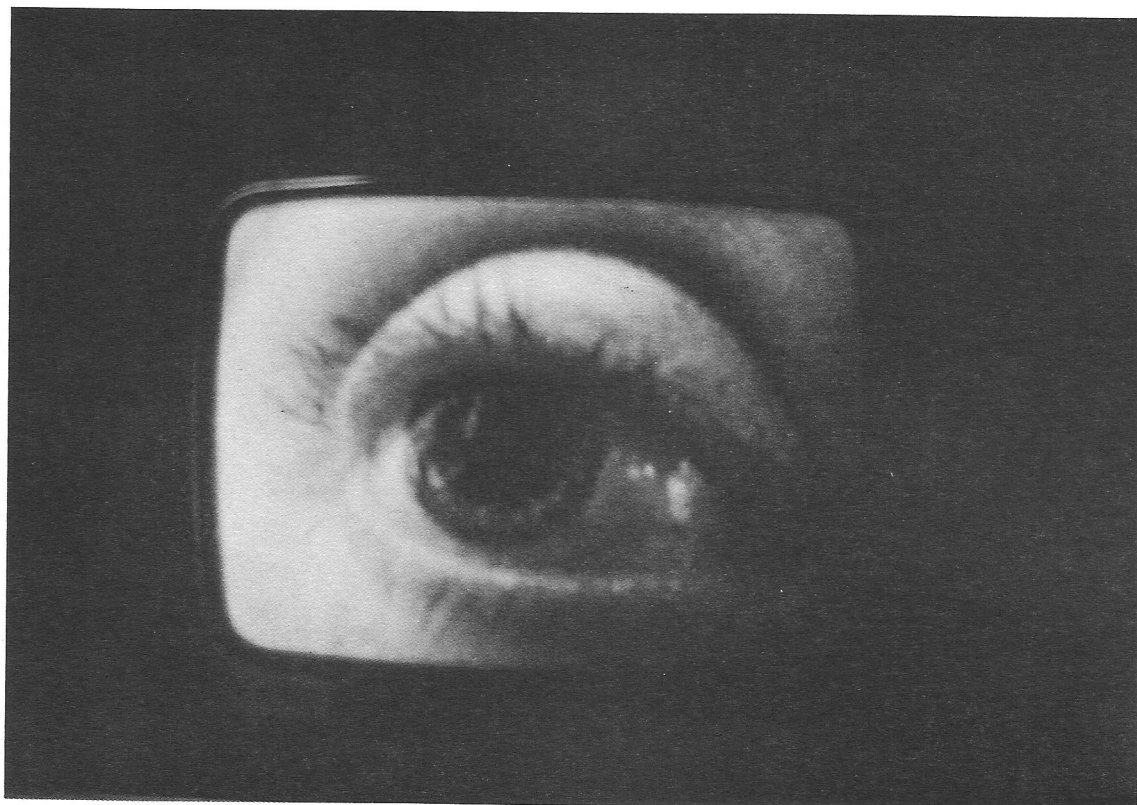
Odbicia I, instalacja, 6 obiektów (metal, plexi, 6 monitorów, 6 magnetowidów, stół),
Sztuka Video w Polsce, Muzeum Narodowe, Poznań, 1995



Odbicia I, Ofelia - Ja, fragment video-instalacji - 6 obiektów (metal, plexi, 6 monitorów, 6 magnetowidów, stół),
Sztuka Video w Polsce, Muzeum Narodowe, Poznań, 1995



Odbicia I, Wodny sen Ruth, fragment video-instalacji - 6 obiektów (metal, plexi, 6 monitorów, 6 magnetowidów, stół),
Sztuka Video w Polsce, Muzeum Narodowe, Poznań, 1995



Odbicia I, Zielone oko, fragment video-instalacji - 6 obiektów (metal, plexi, 6 monitorów, 6 magnetowidów, stół),
Sztuka Video w Polsce, Muzeum Narodowe, Poznań, 1995

Chcę powrócić do rzeczy zwyczajnych:
do wody, chleba, do dzbana, do róż...

Jorge Luis Borges - fragment wiersza Gongora z tomiku „Historia nocy”



Izabella, fotografia z 1994 roku z wystawy „Sny”, Galeria Arsenał, Poznań

Stońce padało prosto na dom i białe chmury jaśniały oślepiająco między ciemnymi oknami, których szyby, przetkane gęstwą zielonych gałęzi, zawierały kręgi nieprzeniknionego mroku. Na parapecie okna spoczęły ostre kliny światła, ukazując wewnątrz pokoju talerze z niebieskimi obrzeżami, filiżanki o wygiętych uszkach, wybrzuszenie wielkiej wazy, krzyżujące się linie wzoru na dywanie i groźne naroża i krawędzie szafek i biblioteczek. Za ich spiętrzeniem zawisł pas cienia, z którego można było wyłonić jeszcze inny kształt cienia albo jeszcze mroczniejsze głębie ciemności.

Fale rozbijały się i szybkim zalewem rozpościerały swe wody na brzegu. Jedna po drugiej wzbierały i opadały; pył wodny unosił się w górę, wzniecony energią ich upadku. Fale były ciemnoniebieskie, z wyjątkiem wzoru skropionego diamentami światła na ich grzbietach, które falowały, jak falują mięśnie na grzbietach poruszających się wielkich koni. Fale opadały, cofały się i opadały znowu z odgłosem przypominającym stąpanie wielkiego zwierzęcia.

Virginia Woolf - fragment powieści „Fale”

Izabella Gustowska

Poznań, ul. Śląska 1
tel. 47 61 33

Urodzona w 1948 w Poznaniu.

Studia w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu (1967-1972).

Profesor PWSSP.

Praca w zakresie grafiki warsztatowej, obiektu malarskiego, video-instalacji, performance.

Od 1979 - realizuje cykl „Względne cechy podobieństwa”, od 1990 - cykl „Sny”.

Od 1979 roku prowadziła Galerię ON (do 1983 z Krystyną Piotrowską), od 1990 współpraca ze Sławomirem Sobczakiem (prowadzącym od 1992 Galerię ON).

Wystawy indywidualne (wybór):

- Galeria ON - Poznań, Galeria 72 - Chełm, 1983
- Galeria „Kubus” - Hannover, 1985
- Muzeum Narodowe - Wrocław, Względne Cechy Podobieństwa I, 1986
- Galeria FAB - Edmonton, 1989
- Galeria BWA - Poznań, 1990
- Galeria Studio - Warszawa, Względne Cechy Podobieństwa II (Białe, Czerwone, Czarne), 1990
- Galeria Gameleyn - Fredrikstad, 1992
- Galeria Arsenał, Poznań, Sny, 1994
- Państwowa Galeria Sztuki - Sopot, Sny, 1994
- Galeria Arsenał, Białystok, 1994
- Kunsthalle, Lund, Odbicia (z Krystyną Piotrowską), 1994
- Galeria Miejska - Sandomierz, Odbicia II, 1995

Performances:

- Multiple Portrait - Galeria Akumulatory II - Poznań, 1985
- ...99... - Galeria ON, Spotkania „Obecność I” - Poznań, 1987
- Białe, Czerwone, Czarne - Galeria ON - Poznań, 1988
- Moment II - Galeria BWA - Poznań, 1990
- Sny - Hotel Sztuki - Łódź, 1991; Galeria ON - Poznań, 1992
- Głosy (z L. Zielińską), Symposium „Spotkanie i tworzenie” - Galeria 8 Dnia, 1992
- Rose (z E. Williams) - Skoki, 1994
- „Do widzenia”, Symposium „Sztuka i Media” - Drżonków, 1995

Wystawy zbiorowe (wybór):

- Międzynarodowe Biennale Grafiki - Bradford, 1979, 1982, 1984, 1986
- Międzynarodowe Biennale Grafiki - Ljubljana, 1983, 1985, 1987, 1989, 1991, 1993
- Międzynarodowe Biennale Grafiki - Kraków, 1980, 1984, 1986, 1988, 1991, 1994
- Międzynarodowe Triennale Grafiki Kolorowej - Grenchen, 1982
- Międzynarodowe Biennale Grafiki - Heidelberg, 1985
- Międzynarodowe Biennale Grafiki - Fredrikstad, 1987, 1989
- Międzynarodowe Biennale Grafiki - Bon Secours, 1984, 1985
- Sztuka Kobiet - Galeria ON, 1980
- XII, XIX Międzynarodowy Festiwal Malarstwa - Cannes sur Mer, 1980, 1986
- Grands Formates - Liege - Muzeum Sztuki Współczesnej
- Grafika Atlantica, Reykiavik, 1987
- Międzynarodowe Biennale Grafiki Ljubljana w Tokio - Kyoto, 1989
- Międzynarodowe Triennale Rysunku - Wrocław, 1978, 1981, 1988, 1992
- Międzynarodowe Biennale Grafiki - Seul, 1990
- XVII, XIX Międzynarodowe Biennale Sztuki - Sao Paulo, 1983, 1987
- Kunst mit Eigen Sinn - Aktuelle Kunst von Frauen ..., Muzeum Sztuki Współczesnej - Wiedeń, 1985
- VI Triennale Sztuki Współczesnej - New Delhi, 1986
- Art at the Edge - Współczesna Sztuka z Polski - Muzeum Sztuki Współczesnej - Oxford, 1988
- Ekspresywność - Art of Central Europe after 1960 - Muzeum Sztuki Współczesnej - Wiedeń, 1987
- Hirshhorn Museum - Waszyngton, 1988
- XLIII Międzynarodowe Biennale Sztuki - Wenecja, 1988
- Polish Perception - Ten Contemporary Photographers - Collins Galeria, Glasgow, 1988
- Transgresje III - Galeria Awangarda - Wrocław, 1990
- Nowe przestrzenie fotografii - Muzeum Architektury - Wrocław, 1991
- Polskie Artystki i Awangarda 1980-1990, Muzeum Narodowe, Warszawa, 1991
- The National Museum of Women in Arts - Washington 1991
- Obecność III - BWA, Galeria ON, Poznań, 1992
- Space in Picture, Picture in Space - Lumo, 1992; Museo Alvar Aalto Iyvaskyla, 1992

- Elementy, Łódź, Warszawa, 1993
- Ukryte wymiary - Museet for Fotokunst - Odense, 1993
- Heutevolée - Galerie Rahhitzgasse - Dresden, 1994
- Obecność IV, Presence IV, Galeria ON - Poznań, Galeria la Coupole - Rennes, 1994
- Small Narratives - Arsenal, Poznań, 1994
- Video-przestrzenie - Państwowa Galeria Sztuki - Sopot, 1994
- Sztuka video - Muzeum Sztuki - Łódź, Muzeum Narodowe - Poznań, 1994
- Trace of me - Month of photography - Bratysława, 1994
- Dom - Muzeum Okręgowe - Bydgoszcz, 1994
- Lab. 5 - Centrum Sztuki - Warszawa, 1995
- Endless - Galeria Łażnia - Gdańsk, 1995

Nagrody:

- Grand Prix - 7 Festiwal Sztuki Współczesnej - Szczecin, 1976
- Nagroda Fundacji Dawson - VII Międzynarodowe Biennale Grafiki - Bradford, 1983
- Nagroda Galerii Zagrzeb - XV Międzynarodowe Biennale Grafiki, Ljubljana, 1984
- Nagroda za poszukiwania w dziedzinie grafiki - VIII British International Print Biennial, Bradford im. B. Skól
- Nagroda Główna X Międzynarodowego Biennale Grafiki w Krakowie, 1984
- Nagroda - zakup Akademii Sztuki w Zagrzebiu na XVI Międzynarodowym Biennale Grafiki, Ljubljana, 1985
- Medal Złoty - jedna z 10 Głównych Nagród VI Triennale Sztuki Współczesnej w New Delhi, 1986
- Nagroda - zakup Akademii Sztuki w Zagrzebiu na XVII Międzynarodowym Biennale Grafiki, Ljubljana, 1987
- Grand Prix - 9 Norweskiego Międzynarodowego Biennale Grafiki w Fredrikstad, 1989
- Nagroda Fundacji San Zenobio - Międzynarodowe Triennale Grafiki - Ljubljana, 1993

Kolekcje:

- Albertina - Wiedeń
- Victoria and Albert Museum - Londyn
- Muzeum Sztuki Współczesnej - Ludwig Collection - Wiedeń
- Muzeum Sztuki Współczesnej - Nowy Jork
- Wschodnioeuropejska Kolekcja - Uniwersytet w Michigan
- Galeria Zagrzeb - Akademia Sztuki - Zagrzeb
- Centrum Sztuki - Bruksela
- Ton Peck Gallery - Utrecht
- Altagasse Galerie - Niemcy
- Muzeum Sztuki - Fredrikstad
- Uniwersytet Alberta - Współczesna Kolekcja Grafiki - Edmonton
- Muzeum Narodowe - Wrocław, Warszawa, Poznań,
- Galeria 72 - Chełm
- Art Museum - Łódź
- Muzeum Regionalne - Bydgoszcz, Gdańsk, Szczecin, Radom, Zielona Góra
- Muzeum Warmii i Mazur - Olsztyn
- Galeria BWA - Poznań, Łódź, Zielona Góra, Sandomierz i inne



Liberty

NOKIA



CENTRUM SZTUKI W BYTOMIU

Rynek 26, tel. 818 133

KURATOR WYSTAWY

Leszek Lewandowski

FOTOGRAFIE

Sławomir Sobczak

Tomasz Gębuś

Izabella Gustowska

OPRACOWANIE GRAFICZNE I DRUK

M•Studio (tel/fax 171 84 63)

SPONSOR WYDAWNICTWA

Generalny Przedstawiciel Koncernu Nokia Consumer Electronics

Przedsiębiorstwo Zagraniczne „Liberty“

41-902 Bytom, ul. Wrocławska 58, tel/fax +48/3/ 182 90 20

ISBN-83-903050-3-8